




Dimitrina Hamze  <https://orcid.org/0000-0002-3318-5254>

Uniwersytet Płowdiwski im. Paisjusza Chilendarskiego, Wydział Filologiczny, Katedra Sławistyki, ul. Car Asen 24,
4000 Płowdiw, Bułgaria, e-mail: hamzed@uni-plovdiv.bg

MIASTO I WIEŚ – ZDERZENIE PRZESŁAŃ W TWÓRCZOŚCI OLGI TOKARCZUK

THE CITY AND THE COUNTRY – A CLASH OF VALUES IN OLGA TOKARCZUK'S WORKS

Słowa kluczowe: miasto, wieś, kultura, wartość, komunikacja
Keywords: city, country, culture, value, communication

Streszczenie

Miasto i wieś cechują odmienne kultury i odmienne zespoły wartości, które nie tworzą systemu zhierarchizowanego. Dynamiczna i pozornie postępową kulturą miasta pod wieloma względami ustępuje kulturze wsi, która stwarza lepsze warunki dla rozwoju osobowości, zaszczeniając jej ponadczasowe wartości. Twórczość Olgi Tokarczuk udowadnia tezę, że kultura wsi pobudza komunikację człowieka ze światem. Zaniechanie i zablokowanie tej komunikacji wróży egzystencjalną klęskę podmiotu. Holistyczne i syntetyczne myślenie o świecie, charakterystyczne dla człowieka wsi, daje mu pierwszeństwo w zmaganiach się z wyzwaniami losu. Radzi on sobie w życiu zdecydowanie lepiej niż mieszkaniec miasta. Wtopiony w naturę, gdzie sprawdza swą płynną, metamorficzną tożsamość i omnikomunikatywne zdolności, człowiek wsi czuje się integralną częścią Kosmosu. Współbrzmi z czasoprzestrzenią i nie odczuwa paraliżującego lęku, płynącego z „poszatkania” czasu i przestrzeni. Kiedy miasto nasiąknie zbawczą energią wsi, dowodem czego jest jednocząca społeczność muzyka, człowiek poczuje ożywcze wpływy zintegrowanej całości obu przestrzeni.

Abstract

The city and the country are distinguished by different sets of values that are not arranged into a hierarchical system. The dynamic and seemingly progressive culture of the city, in many respects, falls short of the culture of the country, which in many ways creates better conditions for the development of personality through instilling timeless values. Olga Tokarczuk's work demonstrates that the culture of the country stimulates human communication with the world. Ignoring and blocking this type of communication may lead to an existential defeat for the individual. The holistic and synthetic thinking about the world, characteristic of the country person, gives them an advantage in the struggle with the challenges of fate. They cope far better than city dwellers. Close to nature, testing their fluid, metamorphic identity and omni-communicative abilities, the country person feels to be an integral part of the Cosmos. They are in harmony with Space-Time and do not experience the paralyzing fear of the rupture of Time and Space.

1. WPROWADZENIE

Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytania „Jakie miejsce zajmują i jaką rolę odgrywają miasto i wieś w życiu człowieka?” oraz „W jaki sposób obie przestrzenie wytyczają egzystencjalną drogę bohaterów, kreślą ich wspólny los, szkicują rozwojową perspektywę podmiotu?” na podstawie twórczości Olgi Tokarczuk. W zależności od odmiennego mechanizmu odmierzenia czasu, konstruowania i zorganizowania przestrzeni w mieście i na wsi, odmiennie funkcjonuje psychika ludzi, odmiennie też kształtuje się ich świadomość. Wyniki badania proponują jedną z możliwych odpowiedzi na pytanie, czy jest możliwe osiągnięcie harmonii między wartościami miasta i wsi.

2. POJĘCIE KULTURY WOBEC OPOZYCJI WIEŚ – MIASTO

Pojęcie kultury funkcjonuje w antropologii w podwójnym sensie:

- 1) oznacza podstawową cechę ludzką, zdolność człowieka do tworzenia wartości;
- 2) kojarzy się z porównaniem w przestrzeni intencjonalnej jednostki, które rodzi pytania typu: „W czym tkwi różnica między nami a nimi?”, „Do jakiego stopnia kulturowa odmiennność wywołuje odmienny stosunek do świata?”, „Czy jest coś, co jednoczy nieprzystawalne i nieporównywalne na pierwszy rzut oka społeczności, a jeśli tak, to jakie jest to coś?”.

Według Wojciecha Burszty „kultura to proces transformacji znaków, który nigdy się nie kończy” [Burszta, 1998, s. 116].

Więź między kulturą a komunikacją jest immanentna i zwrotna. Kultura według Claude’a Levi-Straussa to „znacząca całość”, system komunikacyjny, którego podstawową funkcją jest zachowanie stabilności danej grupy społecznej [za Burszta, 1998, s. 61].

W duchu tradycyjnej antropologii Edward Sapir uważa, że kultura to społecznie dziedziczony zespół praktyk i wierzeń determinujących strukturę życia codziennego ludzi i wywierających na nią wpływ. Amerykański uczoney twierdzi, iż kulturę można określić jako to, co społeczeństwo czyni i o czym myśli [za Burszta, 1998, s. 61].

Interpretacja kultury według Paula Ricoeura polega na „odstąpieniu ludzkiego sposobu bycia” i ma „służyć ostatecznie lepszemu rozumieniu człowieka i więzi między nim a całym bytem” [Ricoeur, 1989, s. 7].

Kultura *ex definitione* nie jest kategorią aksjologiczną, czyli nie podlega ocenie. Skłonność oceniania, konsekwencja hierarchizowania kultur, jest mylnym podejściem badawczym i ideologicznym. Z tej perspektywy zarysowujący się podział na kulturę wiejską i kulturę miejską jest pozbawiony wskaźników hierarchicznych.

Kulturze wiejskiej mimowolnie przypisuje się prymitywizm, barbarzyństwo, ciemniactwo. Bronisław Malinowski pisze, że „nie ma wyższych i niższych kultur. Są tylko różniące się, lecz równorzędne (równouprawnione) kultury. Wszystkie kultury w ramach własnej struktury zadośćuczynią potrzebom własnych reprezentantów (użytkowników), a są to potrzeby duchowe, społeczne, estetyczne itd.” [za Капушчински, 2001, s. 95].

Michel de Montaigne utrzymuje, że zachowanie ludzi powinno być oceniane i analizowane w kontekście kultury, w której ma ono istotne znaczenie, nie zaś z zewnętrznej wobec nich perspektywy [дьо Монтен, 2020].

Cenną właściwością kultury jest jej zdolność przeobrażania się w czasie. Zawiera ona ogrom doświadczenia, przekazywanego z pokolenia na pokolenie drogą pozagenetycznego dziedziczenia. Kultura jest niepodzielnie związana ze świadomością czasu, jak również z różnymi formami pamięci oraz sposobami jej utrwalenia. W tym ujęciu kulturę wsi można potraktować jak bardziej zaawansowaną i postępową.

Głównym filarem kultury są tradycyjne idee i związane z nimi wartości. Kultura wsi stoi na ich straży.

3. KULTUROWE WARTOŚCI MIASTA I WSI

Wartość to wytworzona przez społeczeństwo mentalna i behawioralna abstrakcja w postaci dominanty, która uosabia i konkretyzuje jego oczekiwania i skłonności w zależności od wyobrażenia o tym, co jest dobre i złe. Jest również symbolem ludzkich przekonań i upodobań. Inaczej mówiąc, wartość to mentalno-egzystencjalna kategoria, uzasadniająca nasze umysłowe, behawioralne i aksjologiczne strategie.

Otto Weininger akcentuje to, co powszechne, uniwersalne, nieprzemijalne w obrębie wartości: „Wartość to coś ponadczasowego. Wartość rzeczy rośnie w miarę redukcji ich zależności od czasu. [...] tylko rzeczy ponadczasowe można należycie ocenić” [Вайнингер, 1991, s. 40, przekł. D.H.].

Utrzymuje się, że kultura wsi ma wymiar społeczny, w odróżnieniu od kultury miasta, która przeważnie ma wymiar indywidualny. W rzeczywistości jednak kultura wsi, która jest bliżej natury i stymuluje komunikację ze światem, zapewnia lepsze warunki do rozwoju osobowości. Nie ulega wątpliwości, że Ja jest powiązane ze społecznością. Edmund Husserl podkreśla, że Ja jest członkiem społeczności, lecz społeczność ta jest czymś więcej niż sumą indywidualów. Każda społeczność to indywidualność wyższego stopnia i działa jak osobowość, która dysponuje własną wolą i celem [za Краснодембски, 2004, s. 59].

3.1. Wolność jako wartość

Jedną z najistotniejszych wartości jest wolność. Człowiek wsi jest człowiekiem wolnym. Człowiek miasta jest niewolnikiem mód, oficjalnych (czyli wskazanych) poglądów, dyktatu opinii publicznej. Józef Tischner mówi, że dzięki wolności człowiek transcenduje system, świat, teraźniejszość [Тишнер, 2004, s. 169]. Wolność jest zaś jedyną w swoim rodzaju wartością etyczną, od której zależy urzeczywistnienie wszystkich pozostałych wartości osobistych [Тишнер, 2004, s. 185].

Miasto utożsamia się z systemem. Zdaniem Tischnera w nawoływaniu do „systemu” jest coś irracjonalnego, nawet paradoksalnego, a według Sørensa Kierkegaarda, którego opinię przywołuje polski filozof, system obiecuje wszystko, ale nic nie daje [Тишнер, 2004, s. 231].

Łatwiej osiągnąć wolność fizyczną, ale o wiele trudniej dostąpić wolności moralnej emancypacji. „Inkwizycja” opinii publicznej unicestwia wolność, tylko teoretycznie bronią ją przez prawo.

Jean-Jacques Rousseau sądzi, że ustrój społeczny jest sztucznym tworzywem rozumu, który przyczynia się do powstawania nierówności między ludźmi. Francuski filozof atakuje cywilizację bazującą na intelekcie, ponieważ prowadzi ona do zwyrodnienia istoty ludzkiej, zarówno w jej indywidualnym, jak i w socjalnym wymiarze. Rousseau jest przekonany, że dzieje cywilizacji nie są dziejami postępu, lecz dziejami upadku natury i wolności, które „wyrastają na glebie uczuć” [za Burszta, 1998, s. 23].

Narratorka ze zbioru opowiadań *Gra na wielu bębenkach* Olgi Tokarczuk zwraca uwagę na opuszczenie przez ludzi wielkich zabudowań w mieście, na ich „łaknienie” obrzeża i odludzia:

[...] jakby nikt nie miał na tyle odwagi, żeby wprowadzić się w całkiem nowe nowoczesne przestrzenie. Może w ten sposób w przyszłości miasto całkiem się wyludni – im więcej będzie nowych domów, tym mniej ludzi zechce je zamieszkać, im więcej domów, tym mniej ludzi – prosta i zarazem tajemnicza zasada, która nieobca powinna być budowniczym. Ale ludzie będą się z uporem, z rozpaczą i w lęku przed nowym gnieździć w ruderach, w squatach, w budach rozstawionych dyskretnie po parkach, a pustym srebrzystym wieżowcom pozostanie melancholijne odbijanie nieba, posuwistych tańców chmur – ruch ulotny i nieludzki [GWB, s. 323].

Ida z powieści *Ostatnie historie* [OH, 2010] nie chce opuścić wsi, gdzie jacyś staruszkowie ją przygarnęli i wyleczyli po wypadku samochodowym, a jej córka Maja, uciekając z miasta, wciąż podróżuje, wybierając dalekie, egzotyczne i zaciszne miejsca.

Miasto to miejsce wyobcowania, przygniatania, zaprzeczenia miłości. Poczula to jedna z bohaterek z powieści *Bieguni*:

Jechała przez miasto taksówką i teraz powoli docierało do niej, skąd brało się to poczucie obcości – to było zupełnie inne miasto i w niczym już nie przypominało tamtego, które miała w głowie, nie dałoby się tu o co zaczepić pamięci. Nic nie wydawało się jej znajome. Domy były za ciężkie, przysadziste, ulice za szerokie, drzwi za solidne, inne samochody jechały po innych ulicach i na dodatek nie tą stroną, do której się przyzwyczaiła. [...] musiała się jakoś skurczyć w sobie, żeby się tu zmieścić. I jedyne, co ma tutaj do wypełnienia, to ta misja, oczywista i aseptyczna, misja miłości [B, s. 340].

Brak wolności w mieście i gorączkowy miejski wyścig doprowadzą do rozpadu osobowości. Pan Wyrazisty z książki o tym samym tytule [PW, 2023], zafascynowany własną urodą, w narcystycznym i egocentrycznym uniesieniu utrwała na zdjęciach swój wizerunek, aż w końcu traci twarz. Kiedy pokątnie, za bajońską sumę, udaje mu się uzyskać nową piękną twarz, okazuje się, że nie wydobył się z szarej anonimowości, gdyż wszyscy mają identyczne twarze, że nadal i na zawsze pozostanie Nikim – mieszkańcem miasta. Miasto funkcjonuje jako nieomylny („wyrazisty”) wskaźnik gorzkiej ironii wyrazistości (wyjątkowości).

Miasto jest miejscem obłądnego, bezsensownego i bezcelowego pośpiechu, zawrotnego tempa, zabójczego dla duszy. W książce *Zgubiona dusza* [ZD, 2017] Tokarczuk zaznacza, że gdybyśmy byli w stanie spojrzeć na siebie z góry, to zaobserwowalibyśmy, że świat jest pełen ludzi biegnących w górę i w dół, przepocowanych, wycieńczonych i pozbawionych duszy. Bohater książki – Jan – funkcjonuje sprawnie, choć bez duszy. Pewnego razu budzi się w hotelu, czując, że się dusi. Od tej pory doznaje ataków dojmującej samotności, by na koniec obłożnie zachorować. Po wizycie u pewnej mądrej lekarki Jan postanawia radykalnie zmienić tryb życia, żeby doczekać się powrotu upragnionej duszy. Kupuje sobie mały domek na peryferiach miasta (na wzór wsi) i czeka – nic nie robi, tylko czeka. Pojawia się dusza i odtąd oboje żyją długo i szczęśliwie, a Jan starannie unika pośpiechu, aby jego dusza nie pozostawała w tyle.

W artystycznym odtworzeniu mitu sumeryjskiego, jaki stanowi fantastyczna powieść *Anna In w grobowcach świata*, nieczułe, obojętne, technokratyczne miasto skontrastowane jest z przestrzenią poza nim, z niemiastem, czyli z niebytem, z krainą zmarłych (grobowcami). Miasto w powieści traktowane jest jako *locum* zerwania więzi ze zmarłymi, co niesie ze sobą fatalne skutki. Bogowie-Ojcowie nie interesują się losem córki (Anny In), nie zależy im na jej wskrzeszeniu, na wyrwaniu ze szponów śmierci i przywróceniu do świata żywych. Dopiero po jej powrocie do żywych zaczynają darzyć ją miłością, okazywać wsparcie i uznanie. Jej wędrówka w zaświaty jako próba inicjacji dostarcza nieodzownej wiedzy, zapewniającej harmonię we wszechświecie. Żeby ją utrwalić, trzeba regularnie schodzić do świata zmarłych i wracać do żywych, gdyż śmierć i życie to niezbędne „surowce” w „kołowrocie” istnienia. Zlekceważenie i zerwanie więzi

między obu światami grozi zagładą. Aby nie dopuścić do tego, miasto powinno „współbrzmieć” ze swoją antypodą (niemiastem).

Miasto jest koszmarnie obojętne, nieczułe, jest tłem wszelkich przestępstw i tragedii. Nie zauważa nawet ani zniknięcia, ani umierania bogini:

Miasto jest takie, jakie było – suche, pełne hałasu. Z nieba, jak zawsze, leci suchy, czerwony deszcz wszechobecnej rdzy, wszystko barwi na czerwono. Pisk wind i szelest obrotowych drzwi. Ruch i gwar. Barwne stragany i banki czynne do ostatniej kropli krwi, i wielkie hale, gdzie sprzedaje się wszystko i wszystko kupuje. [...] Nikt nic nie zauważył, moja Inanno. Nikt nie spostrzegł zmiany, nie wiedział, że umarłaś, nic się nie zatrzymało, nie zwolniło, nie wysiadły korki, nie zważyło się mleko, nie, nie, nie. Nic i nie. Nie widziało, nie słyszało, nie czuło. Nie zauważyło, nie lamentowało, nie żałowało [AI, s. 145].

To, co jest bezwzględne i uważa się za samowystarczalne, prędzej czy później obróci się w proch.

Nic nie zachowa swojego kształtu. Każdy porządek okaże się nietrwały – i boski, i ludzki. Miasto w końcu skruszeje, rozpadnie się w drobne fragmenty, cząstki, okruchy, z których nie da się już odczytać całości; przysypie je piasek pustyni, miliardy nasion przyszłości [AI, s. 194].

3.2. Komunikacja jako wartość

3.2.1. Komunikacyjne właściwości miasta i wsi

Miasto dzieli, wieś jednoczy. W mieście działają tendencje konfliktogenne, podczas gdy na wsi tendencje sprzyjające symbiozie z kosmosem.

Cwetan Todorow [Тодоров, 2010] wyodrębnia dwie podstawowe formy komunikowania się: jedna to komunikacja między ludźmi (moim zdaniem można ją identyfikować jako dominującą w mieście), a druga – między człowiekiem a światem (ją możemy rozpoznać jako dominującą na wsi). W moim przekonaniu obie formy uwypuklają dwa główne nurty myślenia: miejski (cywilizacyjny) i wiejski (zachowawczy). Miejski cechuje myślenie analityczne, a wiejski holistyczne. Ponieważ oba typy myślenia z odpowiednią dominantą jednego z nich cechują ludzi jako przedstawicieli odmiennych kultur (ogólnie rzecz biorąc zachodniej i wschodniej) i zamieszkujących różne przestrzenie geograficzne, uznałam, że owe nurty postrzegania i conceptualizacji świata idealnie pasowałyby do wzorów mentalnej charakterystyki miasta i wsi. Z tej racji wykorzystałam proponowane przez Todorowa modele komunikacyjne, które Ida Kurcz zamieściła w swoim badaniu [Kurcz, 2005, s. 189–190], do swoich celów badawczych.

Miasto	Wieś
Myślenie analityczne	Myślenie holistyczne
Kult stałości	Kult zmiany
Myślenie linearne	Myślenie cykliczne
Zasada niesprzeczności (A nie równa się –A)	Tolerancja sprzeczności
Figura w tle	Dominacja kontekstu (tła)
Kategoryzacja (cechy konieczne i wystarczające)	Podobieństwo rodzinne (akcentowanie związków)
Szukanie jednej przyczyny (atrybucja przyczynowa – zewnętrzna lub wewnętrzna)	Wielość przyczyn

W przypadku przedstawiciela wsi możemy dodać jeszcze: przywiązanie do ziemi, wiarę w magiczne moce, rozumienie życia jako przeznaczenia, doli, religijność o pogańskich korzeniach.

„Ucywilizowany” człowiek miasta wyprowadza z natury świata wyraźne i odrębne kategorie, człowiek wsi szuka w tym świecie harmonii i wzajemnych związków między rzeczami [Kurcz, 2005, s. 189–190].

Przedstawiając świat wartości polskiej wsi w epoce postkomunistycznej, Michał Heller przywołuje kontrastowy stan antywartości miasta, powstały wskutek ogromnych braków w świadomości obywatelskiej [Heller, 2009, s. 141]:

- 1) ignorowanie potrzeby dobra wspólnego;
- 2) popularność przekonania, że można stale brać ze wspólnego więcej, niż się daje;
- 3) popularność przekonania, że wspólne nie ma konkretnego wymiaru;
- 4) negacja powszechnych norm postępowania w myśl powiedzenia „punkt widzenia zależy od punktu siedzenia”;
- 5) brak wycucia hierarchii ważności celów;
- 6) najważniejszym wyzwaniem początku XXI w. pozostawało zagospodarowanie wolności.

Wieś rozbudowuje pierwotny sposób myślenia, który w odróżnieniu od miasta, wielbiącego wszelakie podziały i taksonomie (między królestwami roślin, zwierząt i człowieka, gatunkami, rodzinami, klasami), odrzuca wszystkie różnice. Jak trafnie zauważa Artur Dobosz, przywołując też obserwacje Ernsta Cassirera, pogląd człowieka pierwotnego (z którym kojarzy się mieszkaniec wsi) jest syntetyczny nie zaś analityczny [Dobosz, 2002, s. 20]. Życie nie jest podzielone na klasy i podklasy, jest w odczuciu tego osobnika nieprzerwaną, ciągłą całością, która nie dopuszcza żadnych wyraźnych i ostrych rozróżnień. Granice między różnymi zakresami są płynne i zmienne, nie są przegrodami nie do przebycia. Nic nie ma kształtu określonego, stałego, statycznego. Dzięki nagłej metamorfozie wszystko może się zmienić we wszystko. Jedynym prawem, które rządzi tym światem mitycznym (magicznym), jest prawo transformacji, metamorfozy [Dobosz, 2002, s. 20].

W *Prawieku i innych czasach* dwie główne, kontrastujące ze sobą rzeki – Czarna i Białka – spragnione bliskości, łączą się w trzecią, która nabiera innego charakteru i działa w odmienny sposób:

Czarna jest głęboka i ciemna. [...].

Białka jest płytka i żwawa. [...].

Pod młynem rzeki jednoczą się. Najpierw płyną tuż obok, niezdecydowane, onieśmielone, wytęsknioną bliskością, a potem wpadają w siebie i w sobie się gubią. Rzeka, która wypływa z tego tygla przy młynie, nie jest już ani Białką, ani Czarną, jest za to potężna i bez trudu napędza młyńskie koło, które miele ziarno na chleb.

Prawiek leży nad obiema rzekami i nad tą trzecią, która tworzy się z ich wzajemnego pożądania. Rzeka powstała z połączenia pod młynem Czarnej i Białki nazywa się Rzeką i płynie dalej spokojna i spełniona [P, s. 6–7].

Wieś niweluje granicę między warstwami społecznymi i jednoczy oba przeciwstawne kulturowo etosy: etos szlachcica i etos chłopa. Miasto pogłębia podziały klasowe, a wieś je łagodzi (likwiduje, eliminuje). Dziedzic Popielski z *Prawieku i innych czasów* oraz jego liczna rodzina doskonale się rozumieją i egzystują ze swoimi ziomkami niskiego pochodzenia.

Autorka pokazuje, że świat niekoniecznie jest uporządkowany według wielkiego łańcucha bytów, że nie pokrywa się z sięgającym Arystotelesa, a następnie utrwalonym w tradycji filozoficznej Zachodu przekonaniem o porządku świata, umieszczającym człowieka na szczycie szeregu bytów [Lovejoy, 1999; Libura, 2001]. Stanowi on raczej zintegrowany obszar egzystencji ludzi, zwierząt, roślin i sił przyrody, w którym człowiek nie zawsze dominuje, częściej współdzieli ten świat z innymi stworzeniami.

Takimi obserwacjami dzieli się Ewa Sławek, wskazując na liczne metafory w powieści *Prawiek i inne czasy*, potwierdzające powyższą tezę. Owe metafory nie tylko animizują i personifikują florę i faunę, lecz depersonalizują podmiot – np. rzeka odpoczywa i wyleguje się po gwałtownej inwazji, niewinne niebieskie główki kwiatów wołają o pomoc, gdyż zalane są po szyję; słyszy się ich cieniutkie głosiki [P, s. 51]; drzewa wysysają Ziemię jak szczenięta [P, s. 213]; Misia jest jak sad i jak wszystko w świecie ulega wpływowi czasu [P, s. 213]; Kłoska zamienia się w łanię, w świnię, w klacz, po prostu w samicę i zawiera w sobie samca takiego, jakimi są miliardy samców w świecie [P, s. 195–196]. Metafory wskazują na osmozę dokonującą się między poszczególnymi bytami: las zachowuje się jak zwierzę, które strzeże własnego terytorium i nie udziela dostępu „nieproszonym gościom”, obstrzeliwuje ich rosą, wysyła jąca, który znienacka wyskakuje spod ich nóg itd. [P, s. 258; Sławek, 2022, s. 10].

W ten sposób maluje się obraz, w którym świat ludzi i nie ludzi jest wspólny i spójny, nierozzerwalny (koherencyjny), stanowi harmonijną całość, sieć, której supełki powiązane są ze sobą nieprzebranymi nitkami. Metafory, odzwierciedlające zdolności natury wyrażania takich emocji i uczuć, jakie żywią ludzie, kwestionują wyjątkowość człowieka jako jedyne na świecie rozumne i wrażliwego stworzenia [Sławek, 2022, s. 10].

W tekście powieści można dostrzec wiele elementów antyantropocentrycznych, czyli takich, które łączą człowieka z resztą natury. Kłoska mieszka w lesie i tętni jego rytmem, jest czarodziejką i szamanką, jedna się z roślinami i drzewami, przeistacza się w zwierzę; jej córka Ruta także współbrzmi z wibracjami natury przed ucieczką do miasta (gdzie płaci zbyt wysoką cenę za wyrwanie swoich korzeni i zaczyna uporczywie wmawiać sobie, że się jej powodzi i jest szczęśliwa – zgodnie z panującym w społeczeństwie standardem (stereotypem); Zły Człowiek, który opuścił ludzi i swą ludzką powłokę, zdobywa kształt pół-zwierzęcia.

Najlepszym przykładem symbiozy różnych jestestw jest Grzybnia. To, co jest metamorficzne i płynne, jest nieśmiertelne, zapewnia sobie i światu wieczność:

Grzybnia nie jest ani rośliną, ani zwierzęciem. Nie potrafi czerpać siły ze słońca, bo jej natura obca jest słońcu. Nie ciągnie jej do ciepłego i żywego, bo jej natura nie jest ani ciepła, ani żywa. Grzybnia żyje dzięki temu, że wysysa resztki soków z tego, co umiera, co się rozkłada i wsiąka w ziemię. Grzybnia jest życiem śmierci, życiem rozkładu, życiem tego, co umarło [P, s. 170].

[...] Cały rok grzybnia rodzi swoje zimne i wilgotne dzieci [...]. Ruta kiedyś usłyszała życie grzybni. [...] usłyszała uderzenie serca grzybni [P, s. 171].

Zły Człowiek jako byt o nieokreślonej tożsamości jest „nagi, owłosiony jak małpa [...]; ktoś słyszał z lasu jego wycie, straszny, na wpół ludzki, na wpół zwierzęcy skowyt” [P, s. 25–26]:

Żywił się jagodami i grzybami, a potem zaczął polować na małe zwierzęta [...]. Zły Człowiek nie był sobą i zapomniał, co to znaczy być sobą [...]. Zęby od jedzenia surowego mięsa zrobiły się ostre i białe, jak zęby zwierzęcia. Jego gardło wydawało teraz ochryple dźwięki i chrząknięcia [P, s. 24–25].

Podobne cechy ma wąż o imieniu Złotys, który:

[...] zakochał się w Kłosce. Jej ciepła skóra nagrzewała zimne ciało i zimne serce węża [...]. Kiedy Kłoska brała go na ręce, wydawało mu się, że on, zwyczajny gad, zmienia się w coś zupełnie innego, w coś niezwykle ważnego [P, s. 64].

3.2.2. Komunikacyjne właściwości przedmiotów jako łączników bytów na wsi

Krytyczną postawę autorki wobec antropocentryzmu widać także w sposobie, w jaki traktuje ona świat rzeczy zajmujących w hierarchii bytów pozycję najniższą. W świecie powieści uzyskują one jednak zupełnie inne miejsce. Autorka wyraźnie je nobilituje: nie tylko docenia ich rolę jako osobistych lub rodzinnych pamiątek, lecz czyni je niemymi „świadkami” przeszłości i towarzyszami dzieciństwa, jak ma to miejsce w następującym fragmencie:

Kazał się pochować z tym dziwnym pudełkiem, a myśmy o tym zapomnieli w zamieszaniu przygotowań do pogrzebu [...], wiesz, cośmy znalazły? Kawałek starego płótna, kostkę z drzewa i różne figurki: zwierząt, ludzi i przedmiotów, jakby dziecinne zabawki [...]; maleńkie mosiężne figurki kobiet i mężczyzn, zwierzątka, drzewka, domki, pałacyki, miniaturowe przedmiotów [P, s. 237].

Pisarka powstanie przedmiotów wiąże także z ludzką pracą, dostrzega ich rolę jako uczestników czy kreatorów życia codziennego oraz świadków mikrohistorii:

Młynek Misi powstał za sprawą czyichś rąk, które połączyły drewno, porcelanę i mosiądz w jeden przedmiot. [...] Młynek powstał w jakiejś manufakturze, a potem trafił do czyjegoś domu, gdzie codziennie rano mełł kawę [...]. Potem wojna przeniosła go z impetem... w wagony pociągów, którymi ludzie w panicznej ucieczce przed gwałtowną śmiercią parli przed siebie [...]. Daleko na Wschodzie znalazł go Michał i jako łup wojenny schował do wojskowego plecaka [P, s. 43].

Młynek to kamień węgielny *Prawieku*, jest symbolem życia i śmierci, „kołowrotu” egzystencji bytów. Przedmioty funkcjonujące na wsi, wśród natury i daleko od pustego zgiełku miasta nie tracą własnej tożsamości, ignorują swoje utylitarne przeznaczenie (jakby „wyrastają” ze swojego utylitarne przeznaczenia), stanowią ilustrację filozofii bytu.

Zdaniem Ewy Sławek istotne jest również to, że pisarka, w ślad za współczesną humanistyką dowartościowującą w badaniach historię materialną, dostrzega jeszcze inne ważne funkcje przedmiotów. Mianowicie rodzinne pamiątki w *Prawieku* pomagają bohaterom odpowiedzieć na pytanie, kim oni są, współtworzą i legitymizują zarówno ich tożsamość, jak i tożsamość miejsc [Sławek, 2022, s. 12].

Może młynki do kawy są osią rzeczywistości, wokół której to wszystko się kręci i rozwija, może są dla świata ważniejsze niż ludzie. A nawet może ten jedyny młynek Misi jest filarem tego, co nazywa się Prawiekiem [P, s. 45].

Tego typu myślenie w dzisiejszych czasach, aczkolwiek na pewno zabrzmi to zaskakująco i prowokacyjnie przy obecnym kryzysie interkulturowym w skali światowej, może się okazać nie tylko potrzebne i uzasadnione, lecz także nieuniknione w imię ratowania ludzkości i zapewnienia jej życia na tej planecie. Groźne konfrontacje między kulturami burzą chwiejną równowagę uniwersum, które staje się coraz bardziej „niekomunikatywne” i wrogie. Współcześni ponownie muszą się nauczyć myślenia magicznego i tego, jak osiągnąć tożsamość metamorficzną, żeby porozumieć się ze światem. Chociażby częściowe i tymczasowe utożsamianie się z Innym – co swoją drogą pośrednio prowadzi do odzyskania utraconych zdolności obcowania („porozumiewania się”) ze światem – jest zawsze pomocne (zawsze działa na naszą korzyść). Przywróci ono utracony ład i możliwość skutecznego komunikowania się zarówno człowieka z człowiekiem, jak i człowieka ze światem. Owa komunikacja odsłania synkretyzm trzech działań jednostki: symboliczno-komunikacyjnych, techniczno-użytkowych i światopoglądowych.

3.2.3. Czas i przestrzeń wobec opozycji miasto – wieś

Miasto segmentuje czas, limituje ludzką egzystencję i rodzi depresyjny lęk przed śmiercią. Wieś scala, jednoczy temporalne odcinki wymyślone przez człowieka, łączy również czas i przestrzeń w czasoprzestrzeń, jest wszechwładną koherencją kosmosu (Wielką Jednością).

Przestrzeń to obrazowa egzystencja czasu w różnych perspektywach:

Powiedziałam Marcie, że każdy z nas ma dwa domy – jeden konkretny, umiejscowiony w czasie i w przestrzeni; drugi – nieskończony, bez adresu, bez szans na uwiecznienie w architektonicznych planach. I że w obu żyjemy równocześnie [D, 1998, s. 193–194].

Wieś jakby uświadamia nam, że Ziemia nie jest środkiem wszechświata: jest ona domniemanym środkiem jedynie w stosunku do otaczającej nas przestrzeni. Po zaakceptowaniu faktu, że dane ciało jest nieskończone, nie możemy mu przypisywać centrum i peryferii. Według C. Todorowa we wszechświecie nie ma ani centrum, ani peryferii. W pewnym sensie wszystko jest centralne i każdy punkt można rozpatrywać też jako peryferyjny względem innego punktu centralnego [Тодоров, 2010, s. 218–219].

Prawiek jest symbolicznym centrum kosmosu. Oznacza to, że jest miniaturowym analogiem wszechświata.

Wzajemne upodobnienie się czasu i przestrzeni przejawia się także w kompozycjach geometrycznych. Izidor z *Prawieku* odkrywa, że większość ważnych rzeczy na świecie jest poczwórna [P, s. 246–251, 261, 262]. Kabalistyka liczby 4 wskazuje jako pierwszy twórczy wymiar czasu – przestrzeń, a więc cztery aspekty temporalne to: przestrzeń – przeszłość – teraźniejszość – przyszłość; czterema twórczymi wymiarami przestrzeni są zaś: szerokość – długość – wysokość – czas. Przestrzeń to parametryczna „twarz” czasu.

Indywidualne czasy poszczególnych bytów w *Prawieku* (jako komponenty wszechczasu) są równorzędne i równoważnościowe, utożsamiają się z uniwersalnym czasem. Indywidualne czasy aktualizują, unaocniają i wzmacniają nieskończone kontinuum temporalne.

Jak zauważa E. Sławek:

[...] jest *Czas Prawieku, Czas Misi, Czas Pawła, Czas dziedzica Popielskiego, Czas Kurta, ale i Czas sadu, Czas grzybni, Czas Boga, Czas anioła Misi, Czas Złego Człowieka i Czas młynka Misi* [Sławek, 2022, s. 4].

Wypełniony czasem/przestrzenią Prawiek jest i miejscem, i czasem, i wszechświatem. Wioska ta ilustruje i udowadnia brak dychotomii między tymi umownie wydzielonymi kategoriami i staje się wykładnikiem ich absolutnej tożsamości.

4. PRÓBA ZROZUMIENIA INNOŚCI – MIASTO TOWARZYSZY („WTÓRUJE”) WSI

Dzięki muzyce komponowanej i granej przez wieloetniczne towarzystwo w *Grze na wielu bębenkach* miasto jakby urasta do „godności” wsi, przejmuje i uznaje jej wartości, rozwija i doskonali nie tylko komunikację międzyludzką (sama muzyka jest wspólnym językiem), lecz także komunikację człowieka ze światem. Poprzez zgraną i spoiwą komunikację międzyosobową dzięki porywającej muzyce odradza się i doskonali komunikacja podmiotu ze światem.

Miasto zwalnia swoje tempo i oddaje się rozkoszy płynącej ze sztuki muzycznej jako artystycznej analogii wszechświata. Taka komunikacja gwarantuje zrozumienie między ludźmi wszelkiej maści. Muzyka zmienia oblicze miasta, czyni je bardziej naturalnym, bezpośrednim, wolnym, przyjaznym, odsłania wspólne ze wsią terytorium wartościowe, integruje ich wartości.

Narratorka wyznaje, że nigdy nie miała tyle przestrzeni wyłącznie dla siebie. Jedynie:

[...] w takich miejscach można się ukryć nie tylko przed innymi, ale i przed samym sobą, przed krążeniem wokół siebie, przed mozołnym składaniem siebie z pojedynczych doznań jak z klocków lego [GWB, s. 342].

Muzyka inspiruje i brata ludzi, przeobraża miasto na wzór wszechogarniającej, omnipotentnej wsi:

I teraz dopiero powstawała prawdziwa symfonia spełnienia – rytmy nakładały się na siebie, rezonowały, odstawały. Otwierały cykle, tworzyły asymetrie, żeby je zaraz uporządkować i domknąć. Każdy z nas był własnym rozedrganym niespokojnym poruszeniem i chłonał rytm z zewnątrz jako coś ważniejszego niż ten żałosny pisk naszego ja. [...] To było jedyną stałą rzeczą w mieście, jaka mi się przydarzała. Właściwie może dzięki temu bębnieniu miasto trzymało się jeszcze w ryzach, choć samo nie wiedziało oczywiście, komu to zawdzięcza [GWB, s. 337].

5. PODSUMOWANIE

Pojęcie *kultura* nie jest pojęciem aksjologicznym, nie podlega ocenie (osądowi), tak więc miasto i wieś nie wchodzi w relacje hierarchiczne. Wykazują one odmienne właściwości kulturowe. W swoich utworach Olga Tokarczuk kwestionuje i obala stereotypowy model postrzegania miasta jako jedynie postępowego i korzystnego dla rozwoju jednostki *locum*. Pisarka nobilituje wieś przede wszystkim jako nieodzowne i życiodajne (wręcz ocalające życie) źródło najpłodniejszej komunikacji ze światem. Międzyludzkie obcowanie w mieście jest sztuczne, zakamuflowane i całkiem odarte z komunikacji ze światem, która buduje, odbija i podtrzymuje ludzką tożsamość. Co się zaś tyczy sposobów i form przekazywania pamięci i jej utrwalania, kulturę wsi można potraktować jako bardziej zaawansowaną i postępową. Miasto identyfikuje się z systemem i zabija wolność. Wprowadza ono wszelkiego rodzaju hierarchie, utwierdza i pogłębia nierówności społeczne, wypędza dusze.

Przechylenie się szali na stronę miasta i zignorowanie wsi zaburza egzystencjalną równowagę. Inicjacyjna wędrówka Anny In w grobowcach świata zdradza konieczność utrzymania balansu między miastem i niemiastem w celu przetrwania gatunku.

Miasto jest pozbawione wszelkich emocji i przez to podatne na rozpad.

Dominujące trajektorie komunikacyjne miasta i wsi są odmienne. Miasto faworyzuje strategię obcowania między ludźmi, natomiast wieś oddaje pierwszeństwo obcowaniu ze światem.

Holistyczny i syntetyzujący sposób patrzenia na świat, znamieny dla wsi, przeistacza ją w busołą, która ma prowadzić miasto we właściwym kierunku.

Komunikacyjna sieć równoważąca wszystkie byty na wsi funkcjonuje sprawnie, dając swoim mieszkańcom poczucie względnego spokoju i stabilizacji.

W dłuższej perspektywie cechujące wieś myślenie holistyczne może okazać się zbawienne dla hipercywilizowanej ludzkości. Prędzej czy później współcześni uświadomią sobie (i poczną na własnej skórze) konieczność wskrzeszenia wiedzy o myśleniu magicznym, jak również o osiągnięciu tożsamości „metamorficznej” w celu porozumienia się ze światem.

Miasto dzieli czas i przestrzeń, odseparowuje je. Wieś je scala i utożsamia z kosmosem.

Wspólna muzyka różnoetnicznej społeczności uwypukla kongruencyjne możliwości miasta i wsi. Wartości wsi, wtopione w przestrzeń miasta, przeobrażają je i „obłaskawiają”, żeby podmiot poczuł się na tym wspólnym terenie jak u siebie w domu.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Źródła

- AI – TOKARCZUK Olga, 2006, *Anna In w grobowcach świata*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- B – TOKARCZUK Olga, 2019, *Bieguni*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- D – TOKARCZUK Olga, 1999, *Dom dzienny, dom nocny*, Wydawnictwo „Ruta”, Wałbrzych.
- GWB – TOKARCZUK Olga, 2001, *Gra na wielu bębenkach*, Wydawnictwo „Ruta”, Wałbrzych.
- OH – TOKARCZUK Olga, 2010, *Ostatnie historie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- P – TOKARCZUK Olga, 1997, *Prawiek i inne czasy*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- PW – CONCEJO Joanna, TOKARCZUK Olga, 2023, *Pan Wyrazisty*, Wydawnictwo Format, Wrocław.
- ZD – CONCEJO Joanna, TOKARCZUK Olga, 2017, *Zgubiona dusza*, Wydawnictwo Format, Wrocław.

BIBLIOGRAFIA

- BURSZTA Wojciech, 1998, *Antropologia kultury*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- DOBOSZ Artur, 2002, *Tożsamość metamorficzna i komunikacja językowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań.
- HELLER Michał, 2009, *Świat wartości polskiej wsi. Wieś jest kobietą. Polska po komunizmie*, w: K. Piątek, A. Barabasz, red., *Pułapki (po)nowoczesności. Rodzina, płeć*

- i role społeczne w oglądzie socjologicznym*, Wydawnictwo Akademii Techniczno-Humanistycznej, Bielsko-Biała, s. 138–148.
- KURCZ Ida, 2005, *Psychologia języka i komunikacja*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- LIBURA Agnieszka, 2001, *Wielki łańcuch bytów jako element językowego obrazu świata i zasada współorganizująca semantykę tekstów artystycznych*, w: A. Pajdzińska, R. Tokarski, red., *Semantyka tekstu artystycznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 191–206.
- LOVEJOY Arthur, 1999, *Wielki łańcuch bytu*, przekł. A. Przybysławski, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- RICOEUR Paul, 1989, *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*, przekł. P. Graff, Wydawnictwo PIW, Warszawa.
- SŁAWEK Ewa, 2022, *Prawiek i inne czasy Olgi Tokarczuk w perspektywie lingwistycznej kulturowej i ekologicznej*, „Polono-Italica Fabrica Litterarum”, nr 1(4), s. 1–14.
- ВАЙНИНГЕР Ото, 1991, *Пол и характер*, Н.Т. Фол, прев., Изд. къща „Ренесанс”, София. / WEININGER Otto, 1991, *Pol i harakter*, N.T. Fol, prev., Izd. kashta „Renesans”, Sofia.
- КАПУШЧИНСКИ Ришард, 2001, *Нашият крехък свят*, „Съвременник”, кн. 4, Национален дарителски фонд „13 века България”, Изд. „Media”, София, с. 87–104. / KAPUŚCIŃSKI Ryszard, 2001, *Nashiyat krehak svyat*, „Savremennik”, кн. 4, Natsonalen daritelski fond „13 veka Bulgaria”, Izd. „Media”, Sofia, s. 87–104
- КРАСНОДЕМСКИ Зджислав, 2004, *Постмодерните дилеми на културата*, В. Деянова, прев., Издателство „Стигмати”, София. / KRASNODEBSKI Zdzisław, 2004, *Postmodernite dilemi na kulturata*, V. Deyanova, prev., Izdatelstvo „Stigmati”, Sofia.
- МОНТЕН Мишел дьо, 2020, *Опиту. Том 2*, Т. Христов, прев., Издателство „Изток – Запад”, София. / MONTAIGNE Michel de, 2020, *Opiti. Tom 2*, Т. Hristov, prev., Izdatelstvo „Iztok – Zapad”, Sofia.
- ТИШНЕР Юзеф, 2004, *Мислене според ценностите*, Д. Недялкова, прев., Издателство „Сонм”, София. / TISCHNER Józef, 2004, *Mislene spored tsenno-stite*, D. Nedyalkova, prev., Izdatelstvo „Sonm”, Sofia.
- ТОДОРОВ Цветан, 2010, *Завладяването на Америка. Въпросът за другия*, С. Атанасов, прев., Издателство „Изток – Запад”, София. / TODOROV Tsvetan, 2010, *Zavladyavaneto na Amerika. Vaprosat za drugia*, S. Atanasov, prev., Izdatelstvo „Iztok – Zapad”, Sofia.

